

MSWIA TWORZY REJESTR "DROBNYCH ZŁODZIEJASZKÓW"

Rejestr ma ruszyć w listopadzie tego roku i ma służyć policji, prokuraturze i sądom, by złodzieje, którzy popełniają drobne kradzieże w różnych miastach nie odpowiadali za pojedyncze wykroczenia, lecz za zsumowane, czyli surowiej karane - pisze "Rzeczpospolita". Rejestr będzie wchodził w skład Krajowego Systemu Informacyjnego Policji i ma kosztować około 15 mln zł.

Minister spraw wewnętrznych wysłał do Rządowego Centrum Legislacji projekt rozporządzenia o utworzeniu rejestru wykroczeń. Elektroniczny rejestr ma ruszyć od 1 listopada 2019 r. i obejmować wykroczenia przeciwko mieniu - kradzież przedmiotu, drewna z lasu, paserstwo.

Dane mają być kasowane z rejestru po trzech latach liczonych od dnia wprowadzenia, chyba że w ciągu trzech lat pojawi się kolejny wpis. Mogą zniknąć także wcześniej, np. gdy dojdzie do uniewinnienia osoby, której dotyczą, odmowy wszczęcia wobec niej postępowania lub jego umorzenia prawomocnym orzeczeniem sądu. Wraz z danymi sprawców znikają dane pokrzywdzonych - informuje gazeta.

Podstawą wprowadzenia informacji do rejestru (w tym danych osobowych podejrzanego) będzie sporządzenie notatki urzędowej przez policjanta, który ujawnił wykroczenie. W projekcie wymieniono cztery przypadki: naoczne stwierdzenie przez policjanta wykroczenia, schwytanie sprawcy na gorącym uczynku lub bezpośrednio po jego popełnieniu, otrzymanie informacji o popełnionym wykroczeniu od organu, który prowadzi takie sprawy, wreszcie - odczytanie przez policjanta informacji, w szczególności w postaci obrazu lub dźwięku, utrwalonych za pomocą dostępnych środków lub urządzeń technicznych.

Utworzenie rejestru, który będzie wchodził w skład Krajowego Systemu Informacyjnego policji, ma kosztować około 15 mln zł. Jak przypomina "Rz", od listopada 2018 r. kradzież do 500 zł to wykroczenie, a powyżej to przestępstwo. "Dzięki rejestrowi sądy będą mogły skazywać za przestępstwo kradzieży w sytuacji, gdy dojdzie na przykład do trzech kradzieży o każdorazowej wartości po 200 zł" - zauważa dziennik.